

Konspekt katechezy pt.:

„Wierzę, aby rozumieć, i rozumem, aby głębiej wierzyć”.

Czas: około 130 minut (3 godziny lekcyjne)¹

DYPTYK, STRONA LEWA

PRZEBIEG ZAJĘĆ

I.

1. Krótkie przedstawienie historii św. Augustyna, autora cytatu (opcjonalnie).

2. Odczytanie fragmentu Prologu z Ewangelii według św. Jana: **J 1, 1-3**. Najlepiej przeczytać dwukrotnie, by dobrze zapamiętać tekst. Uczniowie mają także wydrukowany (lub podany w innej formie) ów krótki fragment Pisma Świętego. Prowadzący zaznacza, że oryginalnym językiem dostępnych kopii Nowego Testamentu jest język grecki tzw. koine. I właśnie po grecku **Słowo**, które odnosi się do Drugiej Osoby Bożej (Syna Bożego) albo, mówiąc językiem katechezy dla wczesnych klas szkoły podstawowej, do Jezusa Niewidzialnego ☺, funkcjonuje jako **Logos**. Logos tłumaczy się jako: **słowo**, ale też **rozum**, **sens**. Boga, poza innymi określeniami, można opisać jako **Myśl stwórczą**. Wiara w Niego powinna być logiczna, czyli sensowna. Do pewnego momentu (stopnia) poznawania Go możemy i mamy opierać się na faktach, różnego rodzaju sensownych logicznych dowodach.

Nasze ludzkie, zwyczajne, naturalne **poszukiwanie** odpowiedzi na pytania np. o początek wszystkiego, o to, co jest po śmierci, o sens życia i cierpienia (i tak dalej) i uzyskanie **odpowiedzi**, powinny zaspokoić podstawowy głód człowieka, uczciwie i szczerze szukającego prawdy. Zgodnie ze słowami św. Cyryla Jerozolimskiego, ucznia Pana z IV wieku: **„Choć nie mogę całej rzeki wypić, czy mi nie wolno tyle wody zaczerpnąć, ile mi potrzeba? Choć nie jestem w stanie zjeść wszystkich owoców z ogrodu, czy muszę odejść głodny?** Nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się wszystkiego o Bogu, ale możemy poznać o Nim i o prawdzie o sobie i świecie tyle, że to zaspokoi nasz głód, że zawsze będziemy mieli fundament, by niejako odbijać się ku **przygodzie, jaką jest wiara**.

3. To samo, ale z innej strony ☺.

Rozum: 80%	Wiara: 20%
------------	---------------

¹ Relacja wiary i rozumu to fundamentalna kwestia w chrześcijaństwie. Zaproponowany konspekt to pewien szkic obrazu lub próba uchwycenia obrazu z różnych stron (w konwencji dyptyku). Coś jak katechetyczny esej. Poszczególne punkty przebiegu zajęć to bardziej zachęta do wejścia w tę fascynującą rzeczywistość niż niemodyfikowalny scenariusz. Konspekt może być znaczącym rozwinięciem tematu 59. z podręcznika „W blasku Bożej prawdy” lub tematu 38. z podręcznika „Błogosławieni, którzy naśladują Jezusa”, lub tematu 22. z podręcznika „Szczęśliwi, którzy żyją wolnością” (wszystkie wydawnictwa JEDNOŚĆ).

Wiara nie jest sprzeczna z rozumem, wiara nie jest sprzeczna z rzetelną nauką (bo niestety mamy też nierzetelne badania naukowe, „naciągane”, itd.).

Słowo wiara można interpretować na **dwa sposoby**:

a) wiara jako zawierzenie Komuś, zaufanie;

b) wiara jako uznanie, poznanie, pewnych prawd o Bogu, o sobie, o świecie; w takim znaczeniu zbliżone ze słowem światopogląd.

Ostatecznie a) i b) są nierozdzielne!

Powyższy schemat dotyczy bardziej **tego drugiego znaczenia!** O co chodzi? W skrócie:

a) Do wielu prawd związanych z tym, co nas otacza oraz tym co jest dobre a co złe (ogólnie tzw. światopogląd), niezależnie od kraju, państwa itd., możemy dojść przy pomocy używania naszego rozumu, możemy poznać te prawdy, zdania o świecie, dzięki rozumowi, logicznemu myśleniu. **Np. fakt, że Ktoś taki jak stwórca świata istnieje, że świat nie jest dziełem przypadku, że kłamstwo jest czymś złym, itp.: to wszystko można poznać (choć wymaga to wysiłku i czasu!) samym rozumem, bez uciekania się do Biblii, Koranu, Talmudu....**

b) Te orientacyjne 80% jest w każdym człowieku, jest możliwe do osiągnięcia przez każdego. W tych 80% zawierają się także Słowa Obietnicy Boga, czyli Dekalog. Tak naprawdę Dekalog obowiązuje **każdego człowieka**, jest „wryty w jego sercu”. O tym mówi chociażby „wielkanocny” prorok Ezechiel. Biblijne słowo **serce** **znaczy wszystkie wewnętrzne siły człowieka, jego psychikę, emocjonalność, umysł, wolę...**

c) Wiara (te orientacyjne 20%) to jest to, co możemy poznać dzięki słowom Pana, ukazanym w Piśmie Świętym. Np. że Jezus jest i Bogiem, i człowiekiem; że Bóg jest jeden, ale w Trzech tzw. Osobach... Tego typu nauczania Pana Boga, nauczanie Kościoła, nie jest w sprzeczności z rozumem, ale go jakby **uzupełnia, poszerza, daje mu pełnię**, pełne, całe, harmonijne spojrzenie na wszechświat, na sens, początek, cel, wartość życia....

4. Wypowiedzi uczniów. Jak się do tego odnoszą, jak to rozumieją. Czy zgadzają się z powyższym, czy też mają odmienne zdanie. Dyskusja. Wnioski warto zapisać.

5. Zadanie domowe:

Jako zadanie domowe dwa teksty do przeczytania (obowiązkowe) + przygotowanie tłumaczenia filmiku (dla chętniej grupy).

a) Tekst: Joseph Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków, Wydawnictwo Znak 2007, s. 42-43 (od słów: „**Warto przytoczyć żydowską**”...do końca podpunktu);

b) Tekst: Benedykt XVI, Jan Paweł II, Vittorio Messori, Eugeniusz Sakowicz, *Islam a chrześcijaństwo. Konfrontacja czy dialog*, Kraków, Wydawnictwo M, s. 18-20 (od słów: „**Przypomniałem sobie o tym niedawno...**” do słów: „**...grożenia danej osobie śmiercią**”).

Zeskanowane teksty należy przesłać na adresy elektroniczne uczniów lub umieścić na jakiejś wspólnej platformie komunikacyjnej.

c) Zadanie albo jako domowe dla wybranej grupy uczniów, albo lepiej wykonane w porozumieniu z nauczycielem języka angielskiego w szkole (w domu uczniowie mogą korzystać z różnego typu tłumaczy, lepiej by tego nie robili).

Należy obejrzyć wywiad z profesorem matematyki na Uniwersytecie w Oxfordzie, **Johnem Lennoxem** (cytowanym także w filmie „Bóg nie umarł”). Tłumaczenie powinno obejmować czas do 5 minuty 39 sekundy. Są napisy. Tekst tłumaczenia wybrana grupa uczniów przesyła na adres internetowy nauczyciela, by podczas kolejnej lekcji, wraz z wywiadem, mógł być wyświetlony.

<https://www.youtube.com/watch?v=haBHDekMoFU>

Koniec części pierwszej.

II.

1. Projektcja wywiadu z **prof. Johnem Lennoxem** (wraz z tłumaczeniem). **Dyskusja** na jego temat. Poszukanie wspólnych elementów między tym, co zostało przedstawione w punkcie 2 i 3 (części pierwszej) a treścią wywiadu.

2. **Dyskusja** na temat dylematu z anegdoty Martina Bubera (z książki Josepha Ratzingera) jako wstęp do rozważań na temat dwóch sekwencji:

„Każdemu będzie dane to, w co wierzy”

(cytat z powieści „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa)

Nie ma ludzi niewierzących. Każdy w coś wierzy.

3. Co do pierwszego cytatu: ćwiczenie. Nauczyciel **prezentuje na tablicy/ekranie kilka pytań**. Może to być pięć zagadnień:

a) Czy istnieje życie po śmierci? Jeśli tak, czym może się ono charakteryzować?

b) Jaki jest sens życia, czyli po co żyjemy?

c) Skąd wiemy, że jakieś zachowanie jest dobre, a inne złe? A może wszystkie zachowania są moralnie obojętne (ani dobre, ani złe)?

d) Skąd wziął się świat (wszechświat)?

Nauczyciel prowadzi zajęcia **elementami metody sokratycznej**, aczkolwiek z pełnym szacunkiem dla poglądów uczniów. Stara się zadawać kolejne pytania, aż do momentu, gdy coraz bardziej uwidacznia się niespójność, nielogiczność odpowiedzi. Przykładowo, w związku z pytaniem c), na katechezie padła odpowiedź, że to państwowe ustawy regulują tę kwestię. Warto ukazać tu relatywizm prawa stanowionego (np. porównać prawa w różnych

krajach dotyczące tego samego zagadnienia, a różniące się, i poprowadzić dyskusję tak, żeby uświadomić, że jeśli coś jest prawdziwe i autentycznie dobre, to jest takie niezależnie od innych okoliczności). Ponadto, z innej strony, można zwrócić uwagę, że – świadomie lub nieświadomie – oceniamy (wartościujemy) nasze zachowania. Uznajemy je za dobre lub złe. Na jakiej podstawie? Gdzie szukać tej podstawy, prawdziwej i stałej? Skąd w ogóle w człowieku taki zmysł rozróżnienia na dobro i zło?

4. Jeszcze co do 2. sentencji: przyjmując słusznie pojęcie wiary w wymienionym drugim znaczeniu, nie można stwierdzić, że są ludzie niewierzący. Jeśli na pytania z ankiety padają odpowiedzi typu: nic, żaden itp. to wiersz Wisławy Szymborskiej pt: „**Trzy słowa najdziwniejsze**”:

*„Kiedy wymawiam słowo Przyszłość,
pierwsza sylaba odchodzi już do przeszłości.*

*Kiedy wymawiam słowo Cisza,
niszczę ją.*

*Kiedy wymawiam słowo Nic,
stwarzam coś, co nie mieści się w żadnym niebycie”.*

Dodatkowo można poprosić uczniów o wyszukanie w Internecie (np. przy pomocy telefonów) dwóch haseł: **co to jest nic?** Oraz: **co to jest unicestwienie?**

5. Podsumowanie.

Każdy człowiek w coś wierzy, czyli posiada jakiś zbiór poglądów na sprawy, których ostatecznie (100%) nie da się zbadać metodami nauk przyrodniczych. Jeśli nawet ktoś twierdzi, że w nic nie wierzy (np. nie wierzy w życie po śmierci) to tak naprawdę wierzy w „nic” po śmierci, czyli w unicestwienie. Albo wierzy w coś, nad czym się jeszcze nie zastanawiał, albo jeszcze nie wie, w co wierzy...W każdym razie logiczne myślenie ugruntowuje i spaja wiarę. Razem i tylko razem, wiara i rozum, tworzą 100%, całość, pełnię, prawdę.

Koniec części drugiej.

III.

Czy istnieje czysta naukowość, czy mamy dostęp do niejako czystej wiedzy?

1. **Rozważanie nr 1.** W jednej z klas pierwszych liceum zadałem pytanie: skąd wiemy, że ziemia, nasza planeta, jest okrągła?

W toku niejako sokratycznej rozmowy doszliśmy do twierdzenia, że to co często uznajemy za oczywisty fakt, nigdy przez nas osobiście nie było (i raczej nie będzie) bezpośrednio i niepodważalnie zbadane i sprawdzone.

Skąd więc wiemy, że ziemia jest okrągła (a w zasadzie jest geoidą)?

Ze zdjęć, opisów, podręczników, map, książek naukowych itd. A kto z nas, w tym uczniów, dokonał w celu weryfikacji matematycznych obliczeń? Lub kto był na tyle wysoko nad ziemią, że bez wahania mógł stwierdzić fakt jej kulistości? Oczywiście są osoby, które tego DOŚWIADCZYŁY. Lecz cała reszta, miążdżąca liczebnie reszta, opiera swą wiedzę na ZAUFANIU ich świadectwu. Ufamy, że Neil Armstrong i władze USA przekazały prawdę, ufamy, że zdjęcia ziemi są autentyczne...

A gdyby przyjąć, co jest charakterystyczne dla wielu filmów w ostatnich latach, rozmaite teorie spiskowe? Gdyby przyjąć, że cała ta informacja jest jedną wielką fikcją? **Zróbmy takie założenie. Mamy do tego prawo.** Może żyjemy w takim świecie jak bohater filmu: „Truman show” albo otrzymujemy wciąż i tylko informacje fikcyjne (jak podczas Mundialu parę lat temu, w Korei Północnej śledzono mecze reprezentacji narodowej...tyle że piłkarze Korei Phn. nie brali w nim udziału...).

Skoro niepodważalne oczywistości naszej wiedzy opierają się jednak na zaufaniu innym osobom, dlaczego nie przypisujemy tej samej **kategorii pewności** opisanym przez Apostołów i uczniów Pana **faktom z Jego życia i prawdom, które przekazywał?** Dlaczego łatwiej nam zaufać np. rządowi USA niż ludziom, którzy za różne prawdy oddali życie, nierzadko w mękach?

2. Rozważanie nr 2. Myśl zaczerpnięta ponownie od obecnego papieża seniora.

Czy można poznać wyniki eksperymentu chemicznego, bez ustawienia aparatury, i jakiegoś, choćby minimalnego, zaangażowania badacza? Podobnie jest z uznaniem prawd wiary, np. prawdy, że Bóg istnieje. Wielu ludzi stwierdza, że Go nie ma. Że Chrystus nie zmartwychwstał. Że Bóg nie jest aktywny wśród ludzi...To jak, jakby oczekiwać od uczniów na lekcji, że zobaczą jak powstaje jakiś związek chemiczny, bez dokonania całego procesu reakcji.

Wiara jest jak eksperyment naukowy. Trzeba w nią niejako wejść, by zobaczyć skutki i wyniki tego eksperymentu.

3. Anegdota

Pewien mężczyzna poszedł, jak co miesiąc, do fryzjera. Zaczęli rozmawiać o różnych sprawach. Ni z tego, ni z owego, wywiązała się rozmowa o Bogu.

Fryzjer powiedział:

– Wie pan, ja nie wierzę, że Bóg istnieje.

– Dlaczego pan tak uważa? – zapytał klient.

– Cóż, to bardzo proste. Wystarczy tylko wyjść na ulicę, żeby się przekonać, że Bóg nie istnieje. Gdyby Bóg istniał, myśli pan, że istniałoby tyle osób chorych? Istniałyby opuszczone

dzieci? Gdyby istniał Bóg, nie byłoby bólu, nie byłoby cierpienia... Po prostu nie mogę sobie wyobrazić Boga, który na to wszystko pozwala.

Klient pomyślał chwilę, chciał coś powiedzieć, ale zrezygnował. Nie chciał wywoływać niepotrzebnej dyskusji. Gdy fryzjer skończył, klient zapłacił i wyszedł. I w tym momencie zobaczył na ulicy człowieka z długą zaniedbaną brodą i włosami. Wyglądało na to, że już od dłuższego czasu jego włosy i broda nie widziały fryzjera. Był zaniedbany i brudny.

Wtedy klient wrócił i powiedział:

– Wie pan co? Fryzjerzy nie istnieją!

– Bardzo śmieszne! Jak to nie istnieją? – zapytał fryzjer – Ja jestem jednym z nich!

– Nie – odparł klient – Fryzjerzy nie istnieją, bo gdyby istnieli, nie byłoby ludzi z długimi włosami i brodą, jak ten człowiek na ulicy.

– A nie, fryzjerzy istnieją, to tylko ludzie nie chcą do nas przychodzić.

– No właśnie – powiedział klient. – Dokładnie tak. Bóg istnieje, to tylko ludzie Go nie szukają i nie przychodzą do Niego, nie wierzą w Jego słowa. Dlatego jest tyle cierpienia i bólu na świecie.

4. Druga część wywiadu z Johnem Lennoxem (opcjonalnie). Znow warto wcześniej przekazać jakiejś silnej językowo grupie lub osobie ten fragment do tłumaczenia. Od 5 minuty 39 sekundy do końca.

<https://www.youtube.com/watch?v=haBHDekMoFU>

(Można też zastanowić się nad komentarzami pod filmem, np. autora o pseudonimie Vanguard).

Autor scenariusza:
Miłosz Szulc